IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ, SPORTU I TURYSTYKI

(NR 64)

z dnia 7 lipca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 64)

7 lipca 2021 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Matuszewskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat funkcjonowania Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marta Szulińska** zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, **Tomasz Dauerman** prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich.

W posiedzeniu udział wziął pracownik Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Witam serdecznie. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Witam państwa posłów i zaproszonych gości – panią Martę Szulińską – zastępcę dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz pana Tomasza Dauermana – prezesa Polskiego Związku Komitetów Sportów Nieolimpijskich. Informuję, że porządek dzienny został państwu dostarczony. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Wobec tego porządek dzienny uważam za przyjęty. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego obrad Komisji – informacja na temat funkcjonowania Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich. Proszę o zabranie głosu przez prezesa PKSN, pana Tomasza Dauermana i przedstawienie informacji na temat funkcjonowania PKSN. Proszę bardzo, panie prezesie.

Prezes Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich Tomasz Dauerman:

Dzień dobry, panie przewodniczący, szanowni państwo. Bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejsze posiedzenie i możliwość przedstawienia Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich. Może zacznę nietypowo, ale chcę państwu od razu powiedzieć, że dzisiejsze wydarzenie jest dla mnie ukoronowaniem niemalże czteroletniej misji, której się podjąłem po igrzyskach sportów nieolimpijskich The World Games 2017, które się odbyły we Wrocławiu. Wówczas, na fali entuzjazmu, po sukcesie organizacyjnym i sportowym tego wydarzenia przyszli przedstawiciele sportów nieolimpijskich z prośbą, czy potrafilibyśmy stworzyć organizację, która mogłaby dalej godnie te sporty reprezentować.

Jeśli chodzi o same igrzyska, które były ostatnio – The World Games Wrocław 2017 – przypomnę genezę powstania komitetu, że to impreza, która do dziś była największą imprezą organizowaną przez jedno miasto w Polsce. Ponad 3 tys. sportowców ze 112 krajów, niespełna 300 reprezentantów Polski, gdzie zdobyliśmy 30 medali. Wówczas społeczność ta szukała dla siebie przestrzeni formalnoprawnej, aby można było kontynuować to dzieło. Pomysł, który się zrodził objął stworzenie trzeciego, ostatniego, narodowego komitetu w Polsce, obok Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, który miałby tę społeczność zrzeszyć i reprezentować. Początek sprowadził się do tego, że odbyłem cykl spotkań, m.in. rozmawiałem z szefem International World Games Association, mającej siedzibę w Lozannie, która jest co cztery lata organizatorem igrzysk sportów nieolimpijskich. Z zadowoleniem i ogromną radością przyjąłem fakt, że pomysł, który przedstawiliśmy, aby utworzyć krajowy komitet dla sportów

nieolimpijskich spotkał się z jego bardzo dużym zainteresowaniem i szef IWGA będzie nam kibicował. Jak się okazuje, utworzyliśmy pierwszy na świecie komitet krajowy dla sportów nieolimpijskich. To jest zaczyn do tego – jestem również po spotkaniach na Ukrainie i w Gruzji – że mamy ogromną szansę, aby uruchomić kolokwialnie mówiąc ruch sportów nieolimpijskich w wymiarze globalnym. Tam, gdzie rozmawiam w ramach odbytych delegacji otrzymuję deklaracje, że będą czynione starania, aby w tych krajach również takie komitety dla sportów nieolimpijskich powstawały.

W 2017 roku odbyłem spotkanie z ministerstwem sportu i podpisaliśmy porozumienie o współpracy z Polskim Komitetem Olimpijskim i Polskim Komitetem Paraolimpijskim oraz Olimpiadami Specjalnymi Polska, z Polską Agencją Antydopingową i wdrożyliśmy dla tych sportów kwestie edukacyjne i następnie kontrolne, związane z przestrzeganiem reguł antydopingowych. Podpisaliśmy porozumienie z Centralnym Ośrodkiem Sportu na udostępnienie obiektów. Te wszystkie podmioty dały nam legitymację do tego, aby mieć poczucie, że jesteśmy ich partnerem i możemy śmiało się rozwijać. Na dzień dzisiejszy wygląda to, że komitet zrzesza 55 federacji sportowych. To bardziej liczne grono, mierząc tą miarą, zrzeszające więcej sportowców, w wymiarze sportu powszechnego i rekreacyjnego, niż sporty olimpijskie. Szacujemy, że 55 federacji, które zrzeszamy dziś, to około 50 tys. sportowców profesjonalnych, 4 tys. klubów sportowych i 4,5 mln Polaków, którzy uprawiają te sporty w wymiarze rekreacyjnym. Jeśli mielibyśmy się zastanowić nad tym jaki miałby być dalszy rozwój komitetu, to poza społecznością, która składa się z wdzięcznych entuzjastów, w ramach działań promocyjnych możemy dostrzec dużą różnorodność. Mamy sporty ze stuletnią tradycją, jak alpinizm, aeroklub i nowe trendy, które się pojawiają. Obserwuję, że specjaliści z zakresu marketingu sportowego, gdy pokazujemy sporty, które mamy, są zachwyceni tym, że mogą znaleźć sporty, które mogą być uprawiane na lądzie, w powietrzu i w wodzie. To sporty z piłkami, sporty precyzyjne, taneczne i artystyczne, sporty walki, sporty w harmonii ze zwierzętami, sporty historyczne i wszystkie nowe trendy. Bardzo dużo można by o tych sportach mówić i wymieniać.

Co jest ciekawe, w naszym komitecie zrzeszamy całkiem dużą grupę olimpijskich polskich związków sportowych. Tak się składa, że np. Związek Piłki Ręcznej w Polsce jako dyscyplina olimpijska, z uwagi na fakt, że ma też piłkę ręczną plażową jest również zrzeszony u nas, bo występuje na The World Games. Tak samo sprawa wygląda chociażby z Polskim Związkiem Kajakowym, Polskim Związkiem Rugby – piętnastoosobowym, Polskim Związkiem Gimnastycznym, Polskim Związkiem Towarzystw Wioślarskich. To wszystko polskie związki sportowe, które również są członkami naszego komitetu. Ponieważ pandemia zabrała nam ponad rok czasu, w naszych działaniach można wyróżnić następujące, zarysowane aktywności. Po pierwsze zorganizowaliśmy współpracę z samorządami i chcemy rozwijać promocję i wiedzę o portach nieolimpijskich poprzez samorządy wśród mieszkańców. Mamy swój *brand*, pod nazwą „Miasteczko sportów nieolimpijskich". W zeszłym roku, który miał być dla nas najciekawszym, ale niestety zatrzymała nas pandemia, mieliśmy zorganizować w 4 miejscach w Polsce – we Wrocławiu, w Rzeszowie, Kołobrzegu i Nadarzynie imprezy pod nazwą „Miasteczko sportów nieolimpijskich". Rozmawiamy z Kołobrzegiem i panem prezydentem Stalowej Woli, aby raz do roku organizować multisportową imprezę dla 10–20 sportów, kilkudniową, dla tych dyscyplin, które indywidualnie i tak muszą organizować mistrzostwa Polski, ale ze względu na to, że nie mają budżetu i nie są medialne, zbyt popularne, w takiej multisportowej imprezie mają szansę lepiej zaistnieć.

To, co byłoby dla mnie z racji pełnionej funkcji prezesa istotne, co mam nadzieję po naszych wrześniowych wyborach mój kolega będzie mógł kontynuować i rozmawiać z państwem, jako władzą ustawodawczą, ale również z ministerstwem, to potrzeba znalezienia środków na zbudowanie struktury. Obecnie stanowimy już taki potencjał, że moglibyśmy się bardzo rozwinąć, ale dysponujemy skromnymi środkami sponsorów prywatnych, czy też w ramach organizowania imprez w regionach środkami samorządowymi. Nie udało się nam jeszcze wejść w jakiś cykl czy program związany ze środkami centralnymi. Gdyby ktoś miałby nas zapytać po co komitet, to naszą naturalną potrzebą i ambicją jest – co podkreślał też prezes Kraśnicki podpisując z nami memorandum

o współpracy – żeby to PKSN był takim operatorem, który co cztery lata przygotowuje reprezentację Polski do igrzysk światowych The World Games.

Społeczność nieolimpijska na arenie międzynarodowej, patrząc na olimpiadę, na igrzyska, na imprezy rangi mistrzowskiej…

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie prezesie, na momencik przerwę. Gdy przekazuje pan nam informacje może pan zdjąć maskę, jeśli pan oczywiście chce. Dotyczy to każdego, kto zabiera głos, szanowni państwo.

Prezes PKSN Tomasz Dauerman:

Dziękuję. Szanowni państwo, chcę powiedzieć, że te sporty generują 2/3 medali, w odniesieniu do 1/3 ze sportów olimpijskich. Na arenach międzynarodowych wypadamy pod tym kątem znakomicie. Zrobienie kroku wprzód, by komitet mógł być operatorem, który przygotowuje co 4 lata kadrę narodową na igrzyska światowe The World Games uważam za słuszne. Aby tak się stało, chciałem się zwrócić do państwa z prośbą o wsparcie i rozpoczęcie dyskusji nad otrzymaniem legitymacji ustawowej do takiego działania. To upatruję w zmianie ustawy o sporcie, gdzie obok PKOl i PKPar PKSN mógłby być wpisany jako trzeci narodowy komitet. To byłaby pełnoprawna legitymacja do naszego działania, przygotowania się do tych wydarzeń, o których wspomniałem.

Z dumą chce państwu powiedzieć, że jesteśmy pierwszą organizacją tego typu na świecie. Mamy naprawdę ogromną szansę pokazać innym jak to zrobiliśmy. Takie zapytania z zagranicy otrzymuję. Obecnie złożyliśmy wniosek do programu Erasmus+ Sport, aby z paroma krajami przeprocedować program, którego efektem miałoby być zrzeszenie kilku komitetów w ramach przyszłego, może i europejskiego komitetu dla sportów nieolimpijskich. Ja swoją misję kończę, to nie jest moje zadanie. Moim zadaniem było, aby ten komitet przybrał ramy formalnoprawne, aby miał dużą społeczność, aby mieć jasno zarysowane cele. Mam nadzieję i bardzo państwa proszę o spojrzenie na komitet, jak na ogromny potencjał na przyszłość. Tak jak powiedziałem, w wymiarze sportów powszechnych i rekreacyjnych to są nas miliony Polaków, którzy te sporty uprawiają. Aby pokazać skalę zjawiska powiem państwu, że w każdy weekend w Polsce, gdy nie ma pandemii, odbywa się między 5, a 15 imprez, które są albo mistrzostwami Polski, albo pucharem Polski, albo mistrzostwami świata lub Europy. Jest to ogromy *content*, który te społeczności generują i aż się prosi, aby to podkreślać i aby to było naszą chlubą. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo panie prezesie. Teraz zapytam czy ktoś z gości chce jeszcze zabrać głos? Nie słyszę. W związku z tym otwieram dyskusję. Proszę uprzejmie państwa posłów o zabieranie głosu. Pan wiceprzewodniczący Tomaszewski – proszę uprzejmie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, dziękujemy za przedstawienie tej informacji w sposób zwięzły i pokazujący to, co się udało do tej pory zrobić w ramach tej korporacji sportów nieolimpijskich i olimpijskich, które realizują programy sportowe w sportach nieolimpijskich. Myślę, że właśnie The World Games we Wrocławiu były przyczynkiem mobilizującym środowisko do tego, aby zafunkcjonował Polski Komitet Sportów Nieolimpijskich. Rodzą się następujące pytania: po pierwsze tą największą imprezą co 4 lata są igrzyska The World Games, które planowane są w 2021 roku w Stanach Zjednoczonych. W związku z powyższym chciałbym zapytać jak realizowane są przygotowania do tej imprezy? Czy komitet współpracuje, otrzymuje wsparcie, czy bezpośrednio poszczególni członkowie realizując program przygotowań w poszczególnych dyscyplinach mają wsparcie ze strony Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu?

Druga sprawa – na waszej stronie zauważyłem, że PKSN prowadzi również mediację w obszarze sportu. Chciałbym zapytać czy rozwiązywanie konfliktów w sporcie za pomocą mediatorów cieszy się zainteresowaniem, czy dużo tych spraw wpływa, czy jest zaufanie do tej instytucji członków w ramach PKSN? Kolejna jest sprawa członkostwa. Na dzień dzisiejszy jakie warunki musi spełnić federacja, czy zainteresowany zwią-

zek sportowy, stowarzyszenie, które wstępuje, czy zgłosi akces do PKSN? Mam na myśli też takie formalności, jak składka członkowska. Ile ona wynosi rocznie?

Na koniec pragnę zapytać o kwestię, o której pan wspomniał, czyli o umocowanie prawne dla funkcjonowania PKSN. Myślę, że potrzebna jest tu analiza prawna. Proponuję panu przewodniczącemu, abyśmy wystąpili z dezyderatem do ministra właściwego zajmującego się sportem, że dostrzegamy taką potrzebę i aby ministerstwo przeprowadziło analizę prawną i udzieliło nam odpowiedzi. Wtedy będziemy wiedzieli czy nie ma jakichś przeszkód formalnoprawnych, aby rozpocząć prace nad nowelizacją ustawy o sporcie i ewentualnie wpisać PKSN na podobnych zasadach jak PKOl czy PKPar. Te rozwiązania mają później skutki związane z ich bieżącym funkcjonowaniem chociażby, że dla sportowców wyjeżdzających na igrzyska olimpijskie mamy teraz przywilej podatkowy zwolnienia z podatku dochodowego od osób fizycznych wyposażenia sportowego. Drugi przywilej, to zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych nagród wypłacanych za osiągniecia sportowe olimpijczykom i paraolimpijczykom. Co 4 lata odbywają się The World Games. Nasi reprezentanci też tam wyjeżdżają na podobnych zasadach. W związku z powyższym trzeba dokonać analizy formalnoprawnej i najlepiej, aby zrobiły to służby prawne ministerstwa, aby po prostu z projektem poselskim nie odbijać się od ściany tylko przygotować się w sposób merytoryczny i ewentualnie po dyskusji podjąć decyzję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. To cenna uwaga pana przewodniczącego, jak zwykle, więc na pewno do tego tematu wrócimy i zapytamy ministerstwo. Panie prezesie, mam pytanie – czy chce pan odpowiadać od razu, czy po ewentualnej serii pytań, zbiorczo?

Prezes PKSN Tomasz Dauerman:

Jeśli tak będzie sprawniej, to ja zapiszę sobie wszystkie pytania, a potem zbiorczo udzielę odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dobrze. Proszę uprzejmie, zgłosił się pan poseł Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie prezesie, jeśli coś nowego powstaje to jest też jakaś niewiadoma. Na pewno tworzenie bytów ponad miarę jest złe, ale jeśli brakuje bytów, to też niedobrze. Pewnie należy z zadowoleniem przyjąć tę inicjatywę. To organizacja, która zrzesza dyscypliny, które może tego oczekiwały. Tak jak pan prezes powiedział, nawet problem promocji, wspólnego działania może przynieść o wiele lepsze efekty niż mogą to osiągnąć pojedyncze związki sportowe. Z danych, które pan prezes przedstawił wynika, że mamy 55 związków i organizacji sportowych, które zrzeszone są w komitecie, ale przypuszczam, że to nie wszystkie, bo związków sportowych jest o wiele więcej. Pytanie, które mam być może wiąże się z tym, co wcześniej powiedział pan przewodniczący Tomaszewski – co jest powodem, że nie wszystkie związki sportowe są zrzeszone? Czy prowadzicie jakąś działalność w tym zakresie? Jakie są przeszkody, które uniemożliwiają takie wspólne działanie? Niewątpliwie dobrze by było, gdyby nie było jakiejś dyscypliny sportowej, która stałaby na uboczu, bo jest PKOl, PKSN, a może się okazać, że jakaś część dyscyplin sportowych będzie poza tym. Jeśli wywalczycie, PKOl obejmie swoją działalnością te związki sportowe, to pewnie te inne dyscypliny mogą czuć się opuszczone. Zrzeszacie 4,5 mln uprawiających sport – to osoby, które w niszowych dyscyplinach sportowych chciałyby mieć warunki aktywnego uczestnictwa i mieć pewne możliwości rozwoju. Nie wiem, czy był zaproszony przedstawiciel Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, bo dobrze by było, aby to stanowisko było dziś przedstawione. To sport i przedstawiciel ministerstwa powinien być. Nie wiem, dlaczego go nie ma.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Jest, panie pośle. Obecna jest pani zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego pani Marta Szulińska. Jest ona do dyspozycji wszystkich posłów.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Super, cieszę się, bo jestem ciekawy jakie jest stanowisko ministerstwa. Pewne oczekiwania, które były wyartykułowane przez panów niewątpliwie wymagają odpowiedzi przedstawiciela Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Udzielę teraz głosu pani poseł Małgorzacie Niemczyk, a później poprosimy jeszcze o kilka słów panią dyrektor departamentu, jeśli nie będzie pytań. Na koniec udzielę głosu panu prezesowi, chyba że w odwrotnej kolejności, jak pani dyrektor sobie życzy? Obojętne. Proszę uprzejmie, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie prezesie, szanowni państwo, padły już w poprzednich wypowiedziach pytania dotyczące liczby federacji i związków, które nie są zrzeszone w organizacji PKSN. Chciałabym dowiedzieć się – martwi mnie to – dlaczego na dzisiejszym posiedzeniu Komisji mamy tylko przedstawicieli z ministerstwa sportu. Brakuje mi jak zwykle przedstawicieli z Ministerstwa Edukacji i Nauki, gdyż widzimy, że te sporty – nazwijmy je niszowymi – bardzo ładnie się nam rozwijają. Coraz więcej jest uczestników tych sportów. Myślę, że pora już jest na to, aby pomyśleć o organizacji czegoś w rodzaju festiwalu tych sportów w Polsce. Nie wiem czy od samego początku powinniśmy objąć wszystkie dyscypliny, czy według innych zasad, tym bardziej jeśli zbliżają się nasze igrzyska europejskie. Myślę, że przed igrzyskami europejskimi można pomyśleć o zrobieniu tego tupu festiwalu, który równocześnie sprawdziłby nam wszystkie obiekty sportowe, które są nam na igrzyska europejskie potrzebne w Małopolsce, albo ewentualnie po, z wykorzystaniem tej bazy sportowej.

Chciałabym się dowiedzieć, czy ministerstwo sportu finansuje działalność komitetu i w jakiej wysokości, czy komitet planuje w przyszłości stworzenie regionalnych komitetów sportów nieolimpijskich, aby w poszczególnych regionach można było w inny sposób organizować tę całą działalność. Jeśli chodzi o ogólnopolską olimpiadę młodzieży, chciałabym wiedzieć, ile dyscyplin sportowych, które są zrzeszone w komitecie jest tam reprezentowanych i młodzież może je uprawiać na tym etapie, w ramach tej olimpiady. Czy te dyscypliny ze sobą konkurują, a może należałoby to wszystko połączyć i bardziej upowszechnić? Te sporty niszowe są bardzo słabo promowane i uprawiane, jeśli chodzi o wychowanie fizyczne w szkołach i szkołach średnich. Na jakim etapie ewentualnie mamy szkolenie kadr nauczycielskich, aby mogły one pokazywać dzieciom te sporty w ramach wychowania fizycznego? Tych rzeczy w ogóle nie ma w podstawie programowej w wychowaniu fizycznym. Uważam, że nasza podstawa dawno powinna zostać zmieniona. W związku z tym, że nie mamy ministerstwa edukacji nie mamy, jak zadać tego pytania.

Gratuluję, że jesteśmy tego typu pierwszym komitetem na świecie. Życzę powodzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Chcę przypomnieć, że to nasza Komisja zdecydowała, że tym tematem będzie zajmowało się Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. To taki kamyczek do ogródka, bo jeśli jest możliwość, to proszę jak najbardziej to zgłaszać i wtedy jako prezydium będziemy zapraszać osoby, które pani sobie życzy, przedstawicieli np. ministra edukacji.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dobrze, panie przewodniczący, ale nie jestem jedynym członkiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Wszyscy możemy to zgłaszać. Od razu mówię, że mam wystąpienia na sali plenarnej i nie będę mogła bezpośrednio usłyszeć odpowiedzi, ale później je sobie odsłucham. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypominam, że plan pracy będzie można zgłaszać na następne pół roku. Chodzi o to, aby precyzyjnie posłowie przekazywali propozycje do prezydium. Proszę bardzo, teraz pani poseł Marczułajtis. Przepraszam.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję za tę informację, panie prezesie. Chciałam tylko dodać, że to dobrze, że państwo się zrzeszają, bo igrzyska olimpijskie otwierają się na nowe dyscypliny. Coraz częściej słyszymy o tym, że do programu igrzysk olimpijskich wchodzą dyscypliny, które dotychczas były nieolimpijskimi, np. surfing. To jest potrzebna organizacja. Potrzebne jest też wsparcie dla tej organizacji i to, aby na Komisji sejmowej, na której jesteśmy, na którą przyjeżdża pan prezes, był przynajmniej ktoś w randze wiceministra z tego pseudo-sportu ministerstwa. Teraz to odbywa się pseudo-komisja proszę państwa. Szanując czas pana prezesa, naszych koleżanek i kolegów posłów, i pani dyrektor, która na pewno ma merytoryczną wiedzę, nie powinniśmy jako posłowie pozwalać na to. Uważam, że pewnym standardem jest, aby był ktoś minimum w randze wiceministra na posiedzeniach Komisji sejmowej. Jakie są dziś obowiązki pani minister i dlaczego nie stawił się ktoś w randze sekretarza stanu czy podsekretarza stanu? To temat bardzo ważny. Rozmawiamy tu o przyszłości sportów, które być może kiedyś będą olimpijskimi. Nie wyobrażam sobie, czy to będzie temat dotyczący sportów olimpijskich, nieolimpijskich, czy jakikolwiek inny, panie przewodniczący, aby Komisja odbywała się bez udziału kogoś w randze sekretarza lub podsekretarza stanu. Taka Komisja po porostu nie powinna się odbyć. Posiedzenia są planowane z dużym wyprzedzeniem. Wszyscy znamy te kalendarze. Jako posłowie też jesteśmy zaskakiwani terminami posiedzeń Komisji, a jednak, mając też inne obowiązki, jesteśmy tu. Nie wiem jakie inne obowiązki może mieć dziś wiceminister czy minister sportu. Bycie obecnym na posiedzeniu Komisji do spraw sportu jest jednym z priorytetów ministra sportu, aby tu odpowiadać na pytania posłów. Taka jest funkcja ministra i wiceministra sportu. Jest mi bardzo przykro, jest mi wstyd przed panem prezesem i posłami, że w ogóle uczestniczymy w takiej farsie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani poseł, powiem w ten sposób – na pewno zapytamy ministerstwo, dlaczego w dniu dzisiejszym nie ma kogoś w randze wiceministra, ale chcę podkreślić, że nieraz są takie sytuacje, że ministrowie mają jakieś niespodziewane, ważne obowiązki, takie jak posiedzenie Komisji. Jestem posłem od 2005 roku – jest nas takich kilkoro. Pan przewodniczący Tomaszewski jest posłem jeszcze dłużej. Zdarzają się takie sytuacje i to za każdego rządu, że ministerstwo reprezentują dyrektorzy departamentu. Oczywiście tak powinno być jak najrzadziej i zgadzam się z panią poseł, ale to są wyjątkowe sytuacje. Na pewno poprosimy o wyjaśnienie i wszyscy się dowiemy, dlaczego.

Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

No tak, panie przewodniczący, ale wnioskuję o to, aby posiedzenia Komisji się nie odbywały, jeśli nie będzie kogoś w tej randze, bo chociażby pani sekretarz stanu Anna Krupka czy też pan sekretarz stanu Jacek Osuch to dwie osoby, które mogłyby tu być. Czy mają oni dziś tak megaważne wydarzenia? Obydwoje są też parlamentarzystami. Nie wyobrażam sobie, aby komisje się odbywały w ten sposób. Taki wniosek formalny składam do Komisji, do przewodniczącego Komisji, aby odwoływać takie posiedzenia Komisji. Wie pan, takie rozmawianie jest po prostu bez sensu.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dobrze. Na pewno na najbliższym prezydium pochylimy się nad tym tematem, czy wniosek pani poseł przedstawiła wcielić w życie. Wielokrotnie byłem na takich posiedzeniach Komisji – każdy może to potwierdzić, pan sekretarz też. Często się zdarzało, że nie było ministra. Taka jest sytuacja, że wiele jest obowiązków w danym czasie i coś wypadło. Zgadzam się z panią poseł, że ranga ministra, wiceministra jest pożądana na Komisji i będziemy zabiegać, aby na takich posiedzeniach ministrowie byli. Proszę bardzo, zgodnie z kolejnością, głos ma pan poseł Kałużny.

Poseł Mariusz Kałużny (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wypowiem się bardzo krótko, bo miałem okazję spotkać się z panem prezesem i rozpoczynać współpracę w Centralnym Ośrodku Sportu. Bardzo się cieszę z zaangażowania pana prezesa, bo jest imponujące. Można

się zastanowić, ile jest dyscyplin sportu i ile będzie ich w przyszłości. Można powiedzieć, że będzie ich tyle, na ile pozwoli wyobraźnia. Ludzie się zrzeszają. Powstają nowe dyscypliny sportu. Nie może być tak, że jakieś dyscypliny nie są zauważane z punktu widzenia finansowania państwa, opieki i pomocy w rozwoju. Słowo klucz – dobrze, że te związki są po pierwsze zorganizowane, że pan prezes podjął się tej pracy. Można później na całą grupę dyscyplin sportowych kierować jakieś poszczególne działania i programy za pomocą państwa. Ze swojej strony chciałbym tylko powiedzieć, że mam głęboką nadzieję, iż ze strony ministerstwa sportu i turystyki – nie ma już go, jest ministerstwo sportu – zawsze będą programy i działania kierowane do wszystkich dyscyplin sportu. Mamy sport dzieci i młodzieży, powszechny, amatorski, wyczynowy, ale z punktu widzenia państwa reprezentant Polski, sportowiec, olimpijczyk jest bardzo ważny i cenny, ale każdy obywatel uprawiający sport też. Rozwój kultury fizycznej i sportu w naszym kraju jest bardzo istotny, nawet ze zdrowotnego punktu widzenia. Taka jest moja puenta. Życzyłbym sobie, aby za naszych rządów wszystkie dyscypliny sportu były traktowane równo i wystarczająco dobrze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Przyłączam się do tych życzeń. Proszę bardzo, pan poseł Tomasz Zimoch.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Wolałbym, aby za każdych rządów, a nie tylko za naszych, bo to zupełnie niepotrzebne, aby tak temat sportu rozgraniczać i kategoryzować. Mam pytanie do pana prezesa – czy Polski Związek Warcabowy jest w komitecie? Mówię o tym dlatego, że uważam, że szachy i warcaby powinny być obowiązkowym przedmiotem nauczania w szkołach. Po drugie dlatego, że dostałem informację z samorządu w Ustrzykach Dolnych – to też uwaga do pana posła Kałużnego, że nie zawsze związki sportowe są otaczane pomocą – w szkole mistrzostwa sportowego chciano zorganizować lekcję nauczania warcabów. Zwrócono się do ministerstwa. Odpowiedź z ministerstwa była następująca: Polski Związek Warcabowy nie jest finansowany przez ministerstwo, nie jest dyscypliną, nie ma też opracowanego programu szkolenia zatwierdzonego przez ministerstwo. W szkołach mistrzostwa sportowego jest obowiązek realizacji programu zatwierdzanego przez ministerstwo. Tak wygląda pomoc – fajna inicjatywa, nawiązanie współpracy między władzami samorządowymi i Polskim Związkiem Warcabowym. Gdy jest chęć, aby minimalne środki przeznaczyć na sfinansowanie lekcji, czy wynagrodzenie dla nauczyciela, taka odpowiedź przychodzi z ministerstwa sportu. Mówię o tym dlatego że pewnie wszyscy z państwa wiedzą, iż mamy mistrzynię świata w warcabach. Należy do absolutnej światowej czołówki. Warcaby, zarówno normalne, jak i stupolowe warto, aby były objęte pomocą w szkołach i programem. Pytanie w związku z tym jest takie – jaka jest forma współpracy z tym konkretnie związkiem i jaką pomoc w takich przypadkach polski komitet może zaproponować? Może w drodze jakiegoś zastępstwa, podpowiedzi, pomocy może coś zrobić dla szkoły mistrzostwa sportowego? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Czy są jeszcze jakieś głosy? Poproszę teraz o wypowiedź pana prezesa, a na koniec panią dyrektor. Proszę uprzejmie.

Prezes PKSN Tomasz Dauerman:

Bardzo państwu dziękuję. Bardzo dziękuję za te pytania i głosy w dyskusji. Jestem zbudowany. Każdy z państwa podkreśla ważność tych sportów dla nas wszystkich. Mam nadzieję, że nasze dzisiejsze spotkanie pozwoli się komitetowi znacznie rozwinąć, bo jest wiele dobrego do zrobienia. Odpowiadam już na pytania. Może niektóre odpowiedzi połączę, zbiorczo odpowiadając na poruszone zagadnienia. Właśnie, dlatego że sportów nieolimpijskich jest coraz więcej i są bardzo różne, przyjęliśmy zasadę, że przede wszystkim jesteśmy otwarci na wszystkie aktywności sportowe. Ponieważ bardzo różne dyscypliny mają bardzo różne budżety, bo inny jest Polskiego Związku Squasha, a inny Polskiego Związku Lacrosse, jedyną słuszną decyzją było nie robić jakichkolwiek barier. Nie pobieramy żadnych opłat i składek. Przynależność do polskiego komitetu na dzień

dzisiejszy wiąże się z jednorazową opłatą 1 tys. zł za przystąpienie. Później już nie pobieramy żadnych opłat, aby nie dzielić społeczności, abyśmy wszyscy mieli poczucie wspólnoty.

Inną kwestią było – musieliśmy sprostać temu zadaniu – jak rozróżnić sporty, które mają ogromną popularność, z wieloletnią tradycją i nowe aktywności. Poszliśmy w tym kierunku i tak zapisaliśmy w statucie, że aby być członkiem komitetu trzeba być przynajmniej federacją, związkiem sportowym, a więc podmiotem o szczebel wyższym zgodnie z ustawą o sporcie, składającym się z minimum trzech klubów sportowych. Różne aktywności, jak cheerleading, sportowe walki rycerskie, można mnożyć, ale nie są one związkami sportowymi, tylko działają w oparciu o ustawę – Prawo o stowarzyszeniach, mają u nas status członka wspierającego. Aby rozróżnić członków zwyczajnych, którzy są od wielu lat, od tych którzy relatywnie niedawno powstali i dopiero chcą zaistnieć na arenie międzynarodowej, zróżnicowaliśmy to w ten sposób, że wszystkie dyscypliny, które były na ostatnim The World Games na zjeździe sprawozdawczo-wyborczym mają u nas dwa głosy. Inni członkowie zwyczajni mają jeden głos. Tak chcemy podkreślić doniosłość uczestnictwa w igrzyskach The World Games.

Jeśli chodzi o igrzyska w 2021 w Birmingham w stanie Alabama w Stanach Zjednoczonych, które przez pandemię odbędą się za rok, komitet, który aktywnie działa nieco ponad 2 lata, w żaden sposób, nie mając jeszcze wsparcia, nie mógł wesprzeć tych związków w procesie kwalifikacji do tej imprezy i bezpośrednio w zakresie uczestnictwa w tej imprezie, poza wyłącznie działalnością promocyjną. Bardzo głęboko liczymy na to, że jeśli te akcenty, postulaty, spotkałyby się z zainteresowaniem i legislacja mogłaby być właściwie przeprocedowana, następne igrzyska w Chinach w 2025 roku mogłyby być zorganizowane w ten sposób, że moglibyśmy się włączyć w system kwalifikacji i organizacji wyjazdu naszej kadry na The World Games.

Obecnie te związki funkcjonują w ten sposób – połowa jest polskimi związkami sportowymi, więc mają finansowanie centralne, a połowa nie ma tego statusu w rozumieniu ustawy o sporcie i nie spełniają kryterium przynależności do organizacji międzynarodowych uznawanych przez MKOl. Startują one w różnych konkursach i w ten sposób próbują finansować swoje aktywności. Mieliśmy problem, że przez pandemię, gdy był lockdown i różne ograniczenia, dopuszczano wyjątki, że mogą być przygotowania do kwalifikacji olimpijskich, igrzysk głuchych, ale zapomniano o sportach olimpijskich, które miały i mają przygotowania teraz do The World Games 2021 w przyszłym roku w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie obostrzenia, które się pojawiają również nas dotykają i bardzo proszę, aby pamiętać o naszej społeczności.

Mam taki przykład z programu ministerialnego wspieranego przez Polską Fundację Narodową, którego operatorem jest Instytut Sportu – to Team^{100}. Wiemy, że jest on obecnie kontynuowany. Jak pamiętam, w tej pierwszej edycji w sumie około 400 sportowców spełniających ściśle określone kryteria otrzymało stypendia w wysokości około 40 tys. zł rocznie. Było też około 50 sportowców z Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Biorąc te same kryteria i bardzo krytycznie podchodząc do ich spełnienia, wiedząc, że to nadzieje, które na arenie międzynarodowej zdobędą dla nas medale, wytypowaliśmy 12 osób. Próbowałem dotrzeć do Instytutu Sportu, ministerstwa, do fundacji i mój głos nie został uwzględniony. Byłem przyjęty, ale nic za tym nie poszło. Mówiliśmy o 12 etatach dla naprawdę profesjonalnych sportowców – przykładowo o snookerzyście, który z tego żyje i przynosi nam najlepsze wyniki. Proszę, aby mieli państwo te sporty na uwadze w wymiarze sportu profesjonalnego. Jeśli zawodnicy są wsparci w przygotowaniach na najważniejsze zawody, jeśli my też takie kryteria spełniamy, to warto o nas pamiętać.

Bardzo dziękuję za szansę i pytania o inicjatywę legislacyjną w kontekście wpisania komitetu do ustawy o sporcie, jako trzeciego, ostatniego komitetu narodowego. Chciałem również państwa bardzo poprosić – bo to jest jeszcze bliższe do zrobienia – o poparcie w zakresie rozpoczęcia prac legislacyjnych nad rozporządzeniem. Jak wiemy, po tej nowelizacji ustawy o sporcie, gdzie wprowadzono kryterium przynależności do międzynarodowej organizacji uznawanej przez MKOl, o ile dobrze pamiętam, chyba 18 polskich związków sportowych utraciło swój status. Potem pojawiło się rozporządzenie i znaleźli

państwo rozwiązanie, aby ci, którzy cieszą się na świecie dużą popularnością i wpisują się w nurt walki z dopingiem w sporcie, aby ich organizacje były w nim wpisane, mimo iż nie są rozpoznane przez MKOl, mogą mieć status polskiego związku. Na tej bazie pozwoliłem sobie jeszcze wówczas do ministerstwa sportu skierować prośbę, bardzo dokładnie dokumentując tę powszechność, walkę z dopingiem, dotyczącą czterech poważnych związków. Mówię o kulturystyce, fitness i trójboju siłowym, jujitsu jako drugim, kendo jako trzecim i psich zaprzęgach jako czwartym. Te cztery związki genialnie spełniają obecnie wszystkie te wymagania i zasługują na to, aby rozpoczęły się prace nad rozporządzeniem, aby przywrócić im status pzs. Uzyskałem z ministerstwa odpowiedź, że temat jest znany, potrzeba jest dostrzeżona. Dostałem podziękowania za tę inicjatywę, ale również informację, że jest to przywilej, a nie obowiązek ministra i nic więcej się nie da zrobić. Chcę państwa poprosić, aby wrócić do tych pomysłów, aby rozpoczęły się prace nad rozporządzeniem. Mówię o 4 już gotowych związkach, ale ich będzie więcej. Naprawdę niektóre związki utraciły status pzs trochę z rozpędu i niesprawiedliwie.

Jeśli chodzi o pytanie związane z warcabami, oczywiście Polski Związek Warcabowy jest naszym członkiem. Mamy mistrzynię świata w warcabach stupolowych. Dziewczyna zrobiła znakomitą promocję, nie tylko pod kątem wyniku sportowego, ale wszystkie telewizje śniadaniowe – mówiąc kolokwialnie – już ją zaprosiły. Przez pandemię został przełożony, ale ma się odbyć mecz między nią, a Rosjanką, który może dla celów marketingowych i promocji tej dyscypliny może być porównywany do wielkich meczów szachowych jak kiedyś np. ten między Amerykaninem a Rosjaninem. Można z tego zrobić wspaniale wydarzenie. Oczywiście, że warcaby u nas są. Mało tego, były prezes Polskiego Związku Warcabowego w ten weekend został wybrany na prezesa światowej federacji warcabowej. Jest czym się chwalić i warto o tym mówić.

Centrum Mediacji Sportowej przy polskim komitecie – państwo posłowie o to pytali – jestem radcą prawnym, który specjalizuje się w prawie sportowym. Robię to od 20 lat. Obserwując spory 15–20 lat temu byłem ogromnym zwolennikiem tego, aby oprócz sądownictwa powszechnego tworzyć sądownictwo arbitrażowe polubowne, które dziś znakomicie się sprawdza. Tak samo od paru lat, gdy w Kodeksie postępowania cywilnego pojawiła się możliwość prowadzenia mediacji, jako działalności poprzedzającej jakikolwiek spór, w sporcie sprawdza się to znakomicie. Można w przysłowiowym gabinecie posadzić strony i oni naprawdę znakomicie ze sobą umieją rozmawiać. Przestają rozmawiać, gdy temat pojawia się na łamach mediów. Po rozmowie z Polskim Komitetem Olimpijskim, po to, aby nie wchodzić im absolutnie w drogę, bo mają swój trybunał arbitrażowy, współpracując z PKOl podjęliśmy ustalenia, że nie ma przeszkód, aby przy PKSN powstała taka mediacja, która poprzedza te spory. Jak się uda mediować – świetnie, jak się nie uda – można później to rozwiązać w sądzie powszechnym czy arbitrażowym. Mamy pierwsze sukcesy. To centrum potrzebuje rozpędu, lat, bo tu chodzi o edukowanie sportowców, że jest takie dobrodziejstwo i mówienie, jak już zrozumieją, że to jest tanio, szybko, win-win, nie ma wyroku, że ktoś przegrywa, tylko że każdy wychodzi z tego kompromisu zadowolony. Trzeba dotrzeć, wyedukować, a później uświadomić, że takie centrum istnieje. Przykładowo football amerykański do niedawna miał dwa ośrodki władzy – Wrocław i Warszawę, totalnie ze sobą zwaśnione. Zaprosiłem ich do komitetu, do Centrum Mediacji Sportowej. Zjechali prezesi najważniejszych klubów sportowych i potrafili się domówić. Efektem tego, coś co wydawało się nie do rozstrzygnięcia i trwało latami, była wymiana korespondencji, kłótnie kto do jakiej organizacji międzynarodowej należy. Po działaniu w Centrum Mediacji Sportowej stworzono polski związek, który nazwano Związek Futbolu Amerykańskiego w Polsce, który niedawno uzyskał w ministerstwie decyzją administracyjną status polskiego związku sportowego. Odczuwam satysfakcję, że dzięki mediacji coś, co wydawało się nie do pogodzenia można było pogodzić i na bazie tego uzyskać status pzs.

Patrzę jeszcze w notatki jakie ewentualnie były pytania. Pani poseł zapytała, czy planujemy jakąś regionalizację. Na pewno nie na tym etapie. Potrzebujemy zbudować najpierw strukturę odgórną, a z samorządami pracujemy na zasadzie poszczególnych eventów. Wygląda to bardzo obiecująco, bo to gry i zabawy z mieszkańcami, z nagrodami, ktoś się poprzeciąga liną, ktoś powalczy z rycerzem, ktoś zatańczy, ktoś zobaczy

karate. Ponieważ Wrocław jest trochę taką kolebką sportów nieolimpijskich i tam była ceremonia otwarcia igrzysk, podjęliśmy decyzję, że tam będziemy tworzyli aleję gwiazd dla sportów nieolimpijskich. Mamy kapitułę, która takich sportowców nominuje, ale nie ze względu na dorobek, ale ze względu na jakiś nieprzeciętny wyczyn. Pierwszym takim nominowanym do naszej alei, który uzyskał statuetkę „Tytan Polskiego Komitetu" był Robert Karaś za to, że zrobił potrójnego ironmana. Przez pandemię to się nam przesunęło, ale kolejnymi trzema nominowanymi sportowcami byli: Adam Bargiel za to, że na nartach zjeżdża z wysokich gór, Sebastian Kawa za to, że przelatuje nad ośmiotysięcznikami na szybowcu i Rafał Sonik za quady i zwycięstwa w Dakarze. To wszystko ma służyć promocji tych sportów wymiarze sportu powszechnego i rekreacyjnego. Mamy też grupę znakomitych sportowców, profesjonalnych, którzy z tego żyją, generujących medale na arenach międzynarodowych, którzy również zasługują na wsparcie, w różnych programach, tak samo jak sporty olimpijskie i paraolimpijskie. Nie jesteśmy żadną konkurencją dla tych komitetów, współpracujemy z nimi. Podpisując porozumienie wzorowaliśmy się na memorandum, które zawarto między MKOl, a IWGA. Dwa razy takie memorandum podpisano i tak samo podpisaliśmy memorandum, przenosząc to globalne rozwiązanie na nasz krajowy rynek, między PKOl, a PKSN. Mamy gwarancję i obietnicę, że zawsze, gdy będziemy potrzebowali jakiegoś wsparcia ze strony PKOl możemy na to liczyć. Te sporty znakomicie się przenikają. Jesteśmy takim przedsionkiem. Wielu sportowców, którzy dziś są w PKSN za chwilę będzie na olimpiadzie, a niektóre sporty spadną z olimpiady i będą u nas. To stała wymiana informacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Proszę uprzejmie panią dyrektor o zabranie głosu.

Zastępca dyrektora Departamentu Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu Marta Szulińska:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, pokrótce przedstawię co robi Departament Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, który reprezentuję. Wspieramy sport nieolimpijski. W 2020 roku podpisaliśmy 41 umów na finansowanie sportu z budżetu państwa. W ramach tych umów 102 zawodników w sportach nieolimpijskich otrzymało stypendia sportowe. Liczba zawodników kadry narodowej w sportach nieolimpijskich, która była objęta zorganizowanym szkoleniem sportowym w 2020 roku wyniosła ponad 3200 zawodników. Jeśli chodzi o 2021 rok, mamy 19,5 mln zł przeznaczone na ten cel. W 2020 roku na sport nieolimpijski wydaliśmy 17 477 067 zł. To tak pokrótce, co mój Departament Sportu Wyczynowego dla sportu nieolimpijskiego robi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie pośle, jeśli ma pan pytanie, to proszę bardzo. Nie ma pytań. Bardzo dziękuję pani dyrektor. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Olszewski.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie prezesie, nie będę przytaczał rozmów pomiędzy nami, bo znamy się też z innego źródła, współpracowaliśmy w związku. Może udzielę odpowiedzi mojemu szanownemu koledze Kaziowi, bo nie do końca padła. To jest tak, że polskie związki też muszą chcieć wejść do tej organizacji, albo organizacja musi chcieć je przyjąć. Bywa różnie. Jeśli rozchodzi się o finansowanie, wnioski, w tym dla Ustrzyk, są różne programy i trzeba w nich po prostu wystartować. Czekamy teraz na rozstrzygnięcie Wakacji+ i mam nadzieję, że Ustrzyki również złożyły wniosek. Jeśli ten wniosek jest poprawnie złożony, to na pewno ministerstwo – mam taką nadzieję, bo nie jestem w komisji, nie wiem jakie będą rozstrzygnięcia – to umożliwi. Oczywiście ułatwienie jest dla związków sportowych. To prawda. Jestem najlepszym przykładem dyscyplin, które są na granicy olimpijskiej i nieolimpijskiej – odmiany siódemkowej i piętnastkowej, jeśli chodzi o polski związek rugby. Składamy do ministerstwa wnioski o dofinansowanie olimpijskiej i nieolimpijskiej odmiany. Jak powiedziała pani dyrektor, za co bardzo serdecznie dziękuję i potwierdzam, również na odmiany nieolimpijskie są podpisywane umowy.

Słysząc kwoty, które pani wymieniła liczę, że to dość duża liczba osób i związków, ze względu na to, że te sporty nieolimpijskie zawsze dostają troszeczkę mniej na dofinansowanie. Prawdą jest, że wystarczy wystąpić i złożyć wnioski do konkursów, które ministerstwo co chwilę ogłasza. Przypomnę również, że w roku kalendarzowym ministerstwo ogłasza dodatkowe nabory. Nie jest tak, że jest jeden konkurs i później tego nie ma. Również na nieolimpijskie dyscypliny w ciągu roku kalendarzowego ministerstwo przeznacza środki na dofinansowanie tej działalności sportowej. To środki dla związków, ale nie tylko, bo nawet w Wakacjach+ występują różnego rodzaju inne organizacje, nie tylko związki sportowe. Przykładem jest to, co znamy i wiemy z rozstrzygnięć z ubiegłego roku. To co będzie w tym roku – sam fakt, że drugi raz jest już przeniesione ogłoszenie wyników może świadczyć o jednym – jest olbrzymia liczba wniosków. Dopytywałem się o to, mój związek też składał wniosek i pytałem, dlaczego to drugi raz jest przekładane – jest jedna odpowiedź – jest tak duża liczba wniosków, że trzeba pochylić się nad każdym, sprawdzić. Mam nadzieję, że rozstrzygnięcia będą 9 lipca i będziemy wiedzieli kto, co, jak i ile. Mam nadzieję, że jak najwięcej związków sportowych i nie tylko, z dyscyplin olimpijskich i nieolimpijskich dostanie pieniążki na swoją działalność. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu. Czy jeszcze ktoś chce zabrać głos? Nie słyszę. W związku z tym, podsumowując stwierdzę…

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Przed zamknięciem będę jeszcze prosił o głos, w innym temacie, dobrze?

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dobrze. Wiemy doskonale, że w tych sportach nieolimpijskich jest obecny olbrzymi potencjał, również na przyszłość. Jak powiedział pan prezes, organizujecie mnóstwo imprez, o puchar Polski i innych. Jak powiedział pan przewodniczący Olszewski, trzeba korzystać z tych wszystkich możliwości, wszelakich programów, jakie daje Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Tam nie ma ograniczeń na związki, są pieniądze, tak jak powiedział pan prezes, dla stowarzyszeń. Trzeba na to uczulać. Są ogromne pieniądze, które czekają też na różne dyscypliny nieolimpijskie. Oczywiście przyjrzymy się wszystkim prośbom pana prezesa, rozpatrzymy je. Temat przywrócenia czterech dyscyplin – o to na pewno też zapytamy, aby jakieś przyspieszenie w tym temacie też było. Jeszcze raz dziękuję panu prezesowi za waszą działalność. Na pewno macie wsparcie w naszej Komisji. Dziękuję bardzo. Ten temat został zakończony.

W sprawach różnych pan przewodniczący Olszewski.

Prezes PKSN Tomasz Dauerman:

Przepraszam, ale bardzo państwu chciałem podziękować za zaproszenie, wysłuchanie i z takim optymizmem, i wiarą w to, że będziemy mogli współpracować w przyszłości podchodzę do naszej dyskusji. Pozwolę sobie, nie nadużywając głosu, kierować raz na jakiś czas do państwa różne pomysły i zapytania. Ostatnie zdanie – chciałem jeszcze powiedzieć, że powstanie komitetu uporządkowało pewne negatywne zjawiska, gdy poszczególne związki chodziły pod budynek ministerstwa sportu ze swoimi petycjami. Obecnie te wszystkie głosy zbieramy pod jeden wspólny mianownik, wyważamy, co jest rozsądne, co jest do podźwignięcia. Ten wyważony, rozsądny głos, że wniosek zasługuje na uwzględnienie i nie jest wielkim kosztem dla innych, pozwolę sobie do państwa kierować. Bardzo dziękuję za zaproszenie.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pan przewodniczący Dariusz Olszewski.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Widziałem, że pan poseł się zgłaszał, więc oddam głos bardziej doświadczonemu koledze, a ja zabiorę głos później.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

To jest postawa fair play, bardzo dziękuję. Chciałem zapytać prezydium Komisji jak wygląda sprawa z Polskim Związkiem Kolarskim. Temat naszego posiedzenia był wyznaczony, nikt się nie pojawił, jeśli panowie pamiętają. Sprawa miała być wyjaśniona, dlaczego nikt ze związku się nie pojawił, mimo wysłania pisma. Sytuacja wydaje mi się, że tego wymaga. Szef Komisji Rewizyjnej PZKol podał się do dymisji. Komisja Rewizyjna nie pracuje. Zarząd zwołał nadzwyczajne posiedzenie. Pojawiła się sprawa, którą warto omówić na posiedzeniu naszej Komisji – temat ostatecznej sprzedaży toru kolarskiego w Pruszkowie. Mam nadzieję, że szanowne prezydium o PZKol i o temacie posiedzenia naszej Komisji nie zapomniało.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Od pana prezesa PZKol dostaliśmy informację, pismo, że nie dostał zaproszenia. Mamy potwierdzenie z sekretariatu Komisji, że takie zaproszenie dostał. Myślę, że trzeba jeszcze raz zaprosić pana prezesa na któreś z najbliższych posiedzeń, bo sprawy wyglądają tak, jak przedstawiłem.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Jeśli można, nie na najbliższe, bo pan prezes wybiera się do Tokio.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Na jedno z najbliższych po igrzyskach.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Zaplanujmy to tak, aby ten temat gdzieś nam nie umknął.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Niech pan poseł zgłosi to do planu pracy na drugie półrocze i wpiszemy ten punkt. Teraz jest czas na składanie wniosków do planu pracy naszej Komisji. Proszę bardzo, pan przewodniczący Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Chciałem się zwrócić do pełniącego obowiązki przewodniczącego naszej Komisji, aby wystosował pismo do pani minister Krupki o przekazanie Komisji wyników kontroli w Polskim Zwiazku Piłki Siatkowej. Informacja, która została przekazana do prasy wskazuje, że odbyła się tam kontrola i zdaniem mediów stwierdzono nieprawidłowości polegające na braku podstawy prawnej zatrudnienia członków zarządu, w tym eurodeputowanego pana Czarneckiego i szeregu innych osób. Chciałbym mieć informacje od ministra właściwego, bo wtedy będą one wiarygodne, włącznie z zaleceniami. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, w nawiązaniu do słów pana posła Tomaszewskiego, myślę, że jutro będzie pani minister Krupka i powinniśmy rzeczywiście tę sprawę poruszyć, jeśli chodzi o Polski Związek Piłki Siatkowej. Tam niedługo będą wybory. Eurodeputowany Czarnecki jest zamieszany w wiele afer dotyczących nierozliczenia kilometrówek. Jest też ta sytuacja, o której się dowiedzieliśmy, która dotyczy PZPS. Uważam, że ta sprawa pilnie powinna stanąć na Komisji, jeszcze przed wyborami w PZPS. Zgodnie z informacjami, które do nas dochodzą – myślę, że to też bulwersuje środowisko sportowe – chce kandydować na prezesa, a te sprawy nie zostały wyjaśnione. Myślę, że Wysoka Komisja powinna tę sprawę pilnie poruszyć. Dziękuję bardzo. Myślę, że jutro też powinniśmy to powiedzieć w obecności pani minister. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Odpowiem tylko panom przewodniczącym, że nie można nikomu zabraniać kandydowania. Często widzę pana europosła Ryszarda Czarneckiego w terenie. Ostatnio spotkaliśmy się na mistrzostwach w Łasku. Jest bardzo aktywny. Ma prawo, jak każdy w demokratycznych wyborach stanąć. Czy jest zamieszany w wiele afer? Panie przewodniczący,

zawsze trzeba czekać do końca. Były nieraz sytuacje – chodzi nie tylko o pana Ryszarda Czarneckiego – że najpierw mówiono, że ktoś jest zamieszany w afery, a później okazywało się, że to człowiek całkowicie niewinny. Uprzedzam, na spokojnie, aby nikogo tu nie oskarżać, nie osądzać, a prawda może się okazać inna. Proszę bardzo, pan przewodniczący.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że warto porozmawiać na ten temat. Trzeba tę sprawę wyjaśnić. Panie przewodniczący, pan eurodeputowany Czarnecki musiał zwrócić 100 tys. euro. To nie jest nadużycie, ale przywłaszczenie, kradzież, nierozliczenie środków dotyczących kilometrówki. Przypominam, że ta sprawa jest w polskiej prokuraturze, ale ona nie chce się tym zająć. Myślę, że osoba, która chce takie urzędy piastować powinna być absolutnie transparentna i poza jakimikolwiek podejrzeniami. Myślę, że Wysoka Komisja powinna się tą sprawą dość pilnie zająć i być może panu Czarneckiemu, jako wiceprezesowi, zadać kilka trudnych pytań.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie pośle, jak każdy poseł może pan np. na jutrzejszym posiedzeniu zadać pytania pani minister. Jest kompletna wolność. Nigdy tak nie było, poprzednie rządy nie były aż tak transparentne, jak nasz. Nie mamy nic do ukrycia, panie przewodniczący Rutnicki. Na spokojnie, co do działania prokuratury, pan Dariusz Olszewski pewnie też się wypowie, bo nadzór jest z Solidarnej Polski, ale prokuratura działa zgodnie z przepisami, transparentnie. Nie można mówić tak, jak pan sugeruje, że ktoś robi jakieś zaniechania. Dziękuję bardzo. Jeszcze pan przewodniczący Olszewski.

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, co do prokuratury, to ja się nie odzywam. Jeśli sprawa jest w prokuraturze, nie jest umorzona lub zamknięta, to jest dochodzenie. Poczekajmy na to dochodzenie. Sprawa związana z europarlamentem nas nie dotyczy. To sprawa europarlamentu i zajmował się tym nie będę. Przypominam, że jutro mówimy o e-sporcie. Chciałbym tylko przypomnieć program prac Komisji, bo tym się będziemy zajmowali i prawdopodobnie będę prowadził to posiedzenie i będę pilnował, aby zajmować się sprawami, które powinniśmy omówić na Komisji. Co do związków sportowych, każdy związek jest neutralny, rządzi się swoimi prawami, statutem itd. Jestem trochę zdziwiony, że pan prezes Polskiego Związku Kolarskiego jedzie do Tokio – to dość drogi wyjazd, a jeśli są problemy finansowe, to powinno się troszkę oszczędzać. W moim związku oszczędzamy na czym się da.

Szanowni państwo, mam dwie sprawy, jeśli mogę. Pierwsza, chciałbym podziękować za moc życzeń po wicemistrzostwie Europy moich dziewczyn w odmianie siódemkowej. Za to bardzo serdecznie dziękuję. Jestem dumny, nie tylko ja, ale cały związek, że w ostatniej dekadzie jest to najlepsza drużyna żeńska, jeśli się rozchodzi o gry zespołowe. Serdecznie dziękuję za ten naprawdę bardzo ciepły przekaz.

Druga kwestia, jako wiceprzewodniczący Komisji poprosiłem sekretariat o zadziałanie w sprawach imprez, które odbywają się na terenie naszego kraju, a dokładnie o monitoring i rozmowy z organizatorami w sprawie przekazywania biletów na te imprezy, które odbywają się w naszym kraju. Jeśli są jakieś mistrzostwa, czy też turnieje, uważam że powinniśmy w nich uczestniczyć. Na ręce pana Krzysztofa i całego sekretariatu składam podziękowania za dobrze zrealizowaną pracę. Dostaliśmy odpowiedź z najbliższego turnieju – to XVIII Memoriał Huberta Jerzego Wagnera, który odbędzie się na Tauron Arena Kraków. Komisja otrzymała po 10 biletów na każdy dzień. Te bilety są u mnie, do rozdania. Jeśli ktoś z członków Komisji będzie chciał uczestniczyć w tym memoriale, do czego bardzo serdecznie zachęcam albo ktoś z państwa interesuje się tym sportem, bilety są u mnie. Memoriał – przypominam – jest od 9 do 11 lipca. Tak jak powiedziałem, zostało mi jeszcze po 6 biletów na każdy dzień. Bardzo chętnie je przekażę, gdyż sam nie mogę uczestniczyć. Jak mogłem usłyszeć, część członków Komisji również nie może. Trzeba to wykorzystać. Na pozostałych imprezach sportowych będziemy chcieli, aby uczestniczył przedstawiciel Komisji. Dziękuję bardzo.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

To była inicjatywa Polskiego Związku Piłki Siatkowej?

Poseł Dariusz Olszewski (PiS):

Nie, moja inicjatywa, jeśli chodzi o bilety. Polski Związek Piłki Siatkowej nie jest organizatorem turnieju Memoriału Huberta Jerzego Wagnera.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jeszcze raz wszyscy panu gratulujemy – żeńska drużyna, siódemka, ogromny sukces, aby tak było we wszystkich związkach. Wtedy bardzo byśmy się cieszyli. Niestety ostatnio piłka nożna coś nam słabo wyszła na tym Euro. Mieliśmy nadzieje, ogromne pieniądze, jakie piłka nożna ma, były nadzieje, jak zwykle i niestety na nich się zakończyło.

Poseł Tomasz Zimoch (Polska2050):

Myślałem, że pan przewodniczący powie coś o hokeju.

Przewodniczący poseł Marek Matuszewski (PiS):

O unihokeju możemy porozmawiać, bo to również dyscyplina nieolimpijska. Gra się tam kijem hokejowym i są sukcesy, aby pan poseł wiedział. Kończymy. Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Dziękuję państwu posłom, pani dyrektor i panu prezesowi. Zamykam posiedzenie Komisji.